

PRENUMERATA.

W Łodzi:
Rocznice 5.
Półroczne 3.
Kwartalne 1 k. 50.
Miesięczne 50.
W KROLESIEWIE I CESARSKIM.
Rocznice 5.
Półroczne 3.
Kwartalne 2.
Prenumeratę na „Dziennik Łódzki”
w Warszawie przyjmuje biuro ogłoszeń
Rajchmanna i Frendlera, przy ulicy Se-
natorskiej Nr. 13. Tamże nabywać
można pojedyncze numery „Dziennika”.
Cena pojedynczego numeru 5 kop.

CENA OGŁOSZEŃ.

Za jeden wiersz pełnym lub za jego
miejsce 6 kop., z następowym wrznię-
ciem części powtarzających się albo wię-
kszych ogłoszeń odpowiedniego rabatu.
Nakreślił: za każdy wiersz 10 kop.
Reklamy: za każdy wiersz 12 kop.
Stałe i wierszowe ogłoszenia Adre-
sowo po ra. 2 miesięczni.
Od należności przewyższających 10
rubli następowo dodatkowo ogłas 5
proc.

DZIENNIK ŁÓDZKI

PISMO PRZEMYSŁOWE, HANDLOWE I LITERACKIE.

KALENDARZYK.

Dziś: Fideles M.
Jutro: Marka Ewangelisty.
Wschód słońca o godz. 4 m. 50. Zachód o godz. 7 m. 8
Długofé dnia godz. 14 m. 18. Przybyło dnia godz. 6 m. 40

BIURO REDAKCYI I ADMINISTRACYI
ULICA PASAŻ MEYERA Nr. 514.

Adres telegraficzny:
„DZIENNIK” ŁÓDŹ.

Ogłoszenia przyjmowane są: w Administracji „Dziennika”
oraz w biurze ogłoszeń Rajchmanna i Frendlera w Warszawie.

Rękopisy nadane bez zastrzeżenia — nie będą zwrocane.

Numer następnym wyjdzie we wtorek.

PROGRAM WYSTAWY OGRODNICZEJ W ŁODZI.

Warszawskie towarzystwo ogrodnicze o-
głosiło już program wystawy w Łodzi,
która, jak wiadomo, trwać ma od d. 4-go
do d. 8-go września r. b.

Wyż wzmiankowany program wystawy,
zatwierdzony na posiedzeniu towarzystwa
w d. 20-ym b. m., podajemy tu w całości.

ODDZIAŁ I.

Plany.

Konkurs 1. Plany parków z oznacze-
niem i wylczeniem drzew i krzewów uży-
tych, oraz z podaniem kosztorysu.

Uwaga. Pierwszeństwo mają plany, we-
dług których już założono ogrody.

Nagrody. Dyplomy zasługi i listy
pochwalne.

Konkurs 2. Plany ogródków mieszcząc-
ych, plantacji publicznych, skwerów, u-
piększeń pod publicznymi gmachami i t. p.
Objaśnienia są niezbędne.

Nagrody. Dyplomy zasługi i listy
pochwalne.

Konkurs 3. Plany kwietników, klombów
różnane.

Nagrody. Wielki i mały medal srebrny.

ODDZIAŁ II.

Ogrodnictwo ozdobne.

A. Rośliny szklarniowe i pokojowe.

Konkurs 4. Liczny dobór roślin cie-
plarniowych, kwiatowych lub liściastych.

Nagrody. Dyplom uznania, wielki i
mały medal srebrny.

Konkurs 5. Takież dobór roślin szklarni
zimnej.

Nagrody. Dyplom uznania, wielki i
mały medal srebrny.

Konkurs 6. Dobór nie mniej niż 5 ro-
ślin doniczkowych w okazalych egzem-
plarzach.

Nagrody. Wielki i mały srebrny i
brązowe medale.

Konkurs 7. Dobór palm, sagowców i
pandańców.

Nagrody. Mały srebrny i brązowe
medale.

Konkurs 8. Dobory obrazkowych, stor-
czyków, ananasowatych lub którychkolwiek
z wymienionych.

Nagrody. Wielki i mały medal srebrny,
szklarniowych.

Nagrody. Mały srebrny i brązowe
medale.

Konkurs 10. Dobory nlauek (Fuchsia),
ukończone bulwiastych (Begonia), pelargonij
lub którychkolwiek z wymienionych.

Nagrody. Medale: wielki srebrny i
brązowe.

Konkurs 11. Pojedyncza roślina donic-
kowa wzorowej kultury.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

Konkurs 12. Dobór roślin ze wzorowej
hodowli pokojowej.

Nagrody. Medale: wielki i mały srebrny
i brązowy.

Konkurs 9. Dobór roślin iglastych,
szklarniowych.

Nagrody. Mały srebrny i brązowe
medale.

Konkurs 10. Dobory nlauek (Fuchsia),
ukończone bulwiastych (Begonia), pelargonij
lub którychkolwiek z wymienionych.

Nagrody. Medale: wielki srebrny i
brązowe.

Konkurs 11. Pojedyncza roślina donic-
kowa wzorowej kultury.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

Konkurs 12. Dobór roślin ze wzorowej
hodowli pokojowej.

Nagrody. Medale: wielki i mały srebrny
i brązowy.

Konkurs 13. Pojedyncza roślina wzoro-
wo wyhodowana w pokoju.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

B. Rośliny ozdobne gruntowe.

Konkurs 14. Dobór ozdobnych drzew i
krzewów.

Nagrody. Medale: złoty wielki i ma-
ły srebrny.

Konkurs 15. Dobór roślin gruntowych
kwiatowych.

Nagrody. Medale: wielki i mały srebrny
i brązowy.

Konkurs 16. Dobór roślin kwiatowych
zimotrwałych i alpejskich.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

C. Kwiaty ścięte.

Konkurs 17. Dobór ściętych róż z na-
zwami.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

Konkurs 18. Dobór aster, bratków,
georgiin, mieczyków i t. p. z nazwaniami.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

D. Bukiety.

Konkurs 19. Bukiety ze świeżych kwia-
tów.

Nagrody. Dyplom honorowy, medal
wielki i mały srebrny.

Konkurs 20. Wieńce, koszyki, poduszki
i t. p. z kwiatów świeżych.

Nagrody jak w konkursie 19.

Konkurs 21. Bukiety, wieńce, wacha-
rze i t. p. z kwiatów suchych własnego
wyrobu.

Nagrody. Medale: mały srebrny i bron-
zowe.

Konkurs 22. Kobierec kwiatowe.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny i brązowe.

Uwaga. Pragnący przyjąć udział w tym
konkursie, raczą porozumieć się z komite-
tem urządzającym przed 1-m sierpnia, ce-
lem uzyskania odpowiedniego miejsca.

Konkurs 23. Dla ogrodników. Dobór o-
gólny warzyw, produkowanych na handel.

Nagrody. Dyplom honorowy, medal
wielki i mały srebrny.

Konkurs 24. Z wyłączeniem ogrodników.
Dobór warzyw z ogrodu większego posia-
dacza.

Nagrody. Medale: mały srebrny i 2
brązowe.

Konkurs 25. Dobór warzyw z ogródka
mieszkańskiego lub włościańskiego.

Nagrody jak w konkursie 24.

Konkurs 26. Wszelkiego gatunku kon-
serwy z warzyw.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny i brązowy.

ODDZIAŁ IV.

OWOCARSTWO.

A. Sady i szkółki.

Konkurs 27. Handlowy lub prywatny
sad owocowy dobrze założony i utrzymany.

Nagrody. Dyplom honorowy i dyplom
zasługi.

Konkurs 28. Miejski lub włościański sad
dobrze założony i utrzymany.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny i brązowy.

Uwaga do konkursu 27 i 28. Należy
przedstawić spis drzew i krzewów, ozna-
czyć ich wiek i dochód z sadu przynaj-
mniej za 3 ostatnie lata.

Konkurs 29. Szkółki handlowe drzew
owocowych. Należy przedstawić po 3 oka-
zy każdego wieku i gatunku, oraz opis
szkółek.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny i brązowy.

B. Owoco.

Konkurs 30. Dla wielkich właścicieli.
Najliczniejszy dobór najlepszych różnych
owoców z własnego sadu. Wystawić po 5
sztuk każdej odmiany, opatrzonej nazwą.

Nagrody. Dyplom honorowy, medal
wielki i mały srebrny.

Konkurs 31. Dla mieszczan i włościan.
Dobór owoców z własnego sadu; odmiany
z nazwami. Wystawić po 5 sztuk każdej
odmiany.

Nagrody. Medale: mały srebrny i
brązowy.

Konkurs 32. Dobór różnych owoców
z własnego sadu bez nazwisk, lecz z na-
klejonymi numerami, żeby sędziowie nazwy
określili. Po 10 sztuk każdej odmiany, roz-
maitej wielkości i formy.

Nagrody. Medale brązowe.

Konkurs 33. Za szczególnie piękne o-
woce własnego wytworu.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny.

Konkurs 34. Owoce z drzew karłowatych
lub doniczkowych.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny.

Konkurs 35. Dobór brzoskwiń lub wino-
gron, dojrzałych pod murem lub pod
szkłem.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny i brązowy.

Konkurs 36. Wszelkiego rodzaju wyro-
by z owoców (oprócz napojów).

Nagrody. Dyplomy honorowy i za-
sługi, medale: złoty, wielki i mały srebrny.

Uwaga. Jeżeli fabrykacja odbywa się
na wielką skalę, to należy określić szcze-
góły, dotyczące ilości zużytych owo-
ców, otrzymanych produktów, ceny ich
i t. p.

Konkurs 37. Napoje z owoców, a mia-
nowicie wina i jabłcznik.

Warunki i nagrody jak w konkursie 36.

ODDZIAŁ V.

Technika ogrodowa.

Konkurs 38. Modele lub plany budowli
ogrodowych lub szklarni, już zbudowanych
przez wystawcę.

Nagrody. Medale: wielki i mały sre-
brny.

Konkurs 39. Ogrodzenia, meble ogro-
dowe, ozdoby (posągi, wazy, groty i t. p.).

Nagrody. Medale: wielki i mały
srebrny i brązowy.

Konkurs 40. Wszelkiego rodzaju na-
rzędzia i przyrządy ogrodowe, jakoto:
przechwalnie owocowe, suszarnie, młynki
do jabłek i do czyszczenia nasion, do zbier-
ania owoców, doniczki i t. d.

Nagrody. Medale: wielki i mały
srebrny i brązowy.

Prawidła ogólne.

1. Na wystawę dopuszcza się tylko
produkta własnego wytworu.

2. Osoby niebędące mieszkańcami gub.
powiatowej mogą przyjmować udział na
wystawie, lecz po za konkursami.

A. P.

ROŻOWA SUKIENKA.

NOVELA.

(Dalszy ciąg — patrz Nr. 90).

Zdziś go poparł.
— Tak, musisz zapłacić! — zawołał.
Michał wstrzymał swoją muzykę i tak-
te się przychylił do zdania kolegów.
— Mój drogi! — wykrzyknął — kiedy ty
możesz sobie pozwolić aż na włóczenie się
do budy, toś powinien zapłacić nam kola-
try „Pod gruszką”!
Karol jednak uwiązał się. Pozbierawszy
swoje majątki, usiadł na krześle i najsp-
okojniej zaczął zdejmować kamusze.
— Czego wy właściwie chcecie, moi ser-
deczni! Nigdzie dziś z wami nie pójdę,
kolacyi żadnej nie zapłacę, jestem zmęczony
i zaraz się spać położę!
— Także filozofi! — zawołał Fredzio. —
Rękością się stajesz, wstydziłbyś się! Jak
można nie iść „Pod gruszką”!
Zdziś właśnie ukończył szyćce rękawa,
przyjrzał się swemu dziełu z zadowoleni-
em i, nalożywszy zreperowane palto, za-
jął stanowczo:
— Karolu Łaski, czy płacisz dzisiaj nam,
ta obecnym, szynclie i halby piwa?

— Nie! — równie stanowczo odpowie-
dział Karol.
— Karolu Łaski, pytam się ciebie po
raz drugi i trzeci. Nie?
— Jutro z przyjemnością, dzisiaj nie!
— Nie? To bywaś zdrow, samolubie, a
niech ci śnią się same szynclie i rozbratle,
amen! Ja idę, bywajcie! Servus!
— Poczekaj! — zawołał Milek — ja idę
z tobą, gdyż z Karolem niema co dzisiaj
gadać, muchy ma w dziobku!
Zerwał się także Michał z łózka i Fre-
dzio.
Karol stanowczo nie był usposobionym
do „przyzwolonego” przepędzenia wieczoru,
postanowili więc koledy, żeby w domu
„gnili”!
Po kolei tedy wyszli wszyscy i Karol
został się sam.
Niedługo wszakże samotność ta trwała.
Oto Milek zjawił się z powrotem.
— Słuchaj, waryacie! — rzekł mu na
wstępie — daj mi dziesięć centów!
— Cóż ci z nich przyjdzie? — zapytał
Karol — i tak wydasz!
— Tylko nie filozofuj! — odrzekł Milek.
Spać przecie teraz nie pójdę, a pieniądze
nie mam.
Karol wyjął piątkę.
— Tylko nie sądz, waryacie, że ja mam
zamiar oddać ci to kiedy!.. Dobranoc!
Zasnął się na całe gardło, trzasnął
drzwiami i zniknął.

Karol tymczasem copędzej za nim klucz
w zamku przekreślił.
Pozostawiony nareszcie w spokoju, za-
palił lampę i zaczął oglądać poskupowane
książki. Od dziecka lubił papier drukowa-
ny i w szkołach liczył się do nienajgor-
szych uczniów.
Na wszechniczy tylko jakoś mu nie szło.
Pokusy większego miasta, nieograniczona
swoboda i znajomość niebardzo szcze-
śliwie dobiegane, zrobiły z niego młodego
pasorzyta. W chwilach zastanowienia wy-
rzucał to sobie gorzko.
Dziś był bardzo przybity swojemi my-
śłami. Ojcu przyznawał słuszność i żał mu
było zmarnowanego roku życia i wstyd
własnego próżniactwa. Jesli się jednak
wziął do roboty naprawdę, możeby i zdo-
łał poddawać egzamina. Tylko, czy będzie
pracować?.. Czy wytrwa?.. Swojej woli
zbyt nie ufal, znał on jej słabość wobec
bilardu w kawiarni Danka, lub spaceru do
zarogatkowych winiarni!..
Jednak nikt się nie rodzi z wolą siłą,
tak, jak nikt się nie rodzi zasłużonym, jest
to rzecz do zdobycia.
Bądźco bądź, trzeba spróbować!
Kazał pani Wejciechowej, żonie stróża,
nastawić samowar i zapaliwszy papierosa,
rozłożył kurs logiki. Po dwuletnich blisko
wakacjach, śledzenie za myślą wykładu
szło mu z trudem. Znajdował jednak dzi-
wną przyjemność w tem torturowaniu swe-
go mózgu. Przy każdym ustępie, którego

nie pojmował, brał się obema rękoma za
włosy, powtarzając tonem wymówki: „jak-
le ja bydlę, mógłbym to już dawno na-
mieć!”
Gdy doczytywał już trzecią kartkę, na-
agle dało się słyszeć stukanie do drzwi!..
— Pewno Milek przychodził po drugą
piątkę! — pomyślał i zaparzył w sobie od-
dech, przycałił się, jak mysz na widok ko-
ta. — Balwan sądzi, że ja zaraz pierwsze-
go wieczoru dam się sprowadzić z drogi
cnoty!..
Stukanie jednak nie ustawało, wreszcie
głos z sieni zapytał:
— Kolego Łaski, jesteście?
Karol był wściekły. Cóż to, nawet pięć
minut nie można być swobodnym!..
Zerwał się z zamiarem zwyniesienia na-
tręta.
— To ja, Domski — mówił głos za drzwia-
mi — otwórzcie mi!
Z Domskim zadawał się mało, nie nale-
żał do jego klimi, trudno przecież ode-
drzwi odprawić kolegę.
Otworzył.
Ten Domski, był to słuchacz filozofii,
blondyn i stanowczo w całej akademii naj-
dziwaczniejszy chłopak. Miał się za poeta,
grywał na organach i uczęszczał na zebra-
nia ludowe. Ubiierał się starannie, ale
zwykle w pożyczane od kolegów odzienie.

DZIAŁ PRZEMYSŁOWY.

Łódź, dnia 24/IV 1892 r.

× Tkalnica wyrobów wełnianych p. Salo Barucha zwinęta będzie w dniu 1 lipca r. b.

× Jak wiadomo, p. Zygmunt Jarociński powiększa swoją fabrykę wyrobów półwełnianych i wełnianych. Gmach, w którym ma się znajdować nowy oddział fabryki, jest już gotowy. Dowiadujemy się obecnie, że w gmachu tym pomieszczonych będzie 300 warsztatów mechanicznych, które mają być w ruch puszczane z dniem 1 lipca r. b. Skutkiem tego powiększenia fabryki, licba robotników wzmieni konajmniej o 150 ludzi.

× Jedną ze znaczniejszych firm zbożowych w Odesie rozpoczęła w mieście naszym sprzedaż zboża i mąki.

× Ze Zgierza donoszą nam, że na ostatnich targach ceny zboża były następujące: żyto po rs. 11.83 czwartki, jęczmień po rs. 9.52 cz., gryka po rs. 9.60 cz., groch po rs. 14.55 czwartki i owies po 98 k. pud.

Drogi żelazne.

× Rok ostatni był niezwykle korzystnym dla kolei wiedeńskiej. Dochodność rzeczonyj kolei ciągle wzrasta, nie tylko przewyższając o wiele cyfry preliminarza budżetowego, ale wykazując nadto pewne oszczędności w przewidywanych wydatkach. Według świeżo ukończonego obrachunku za rok 1891 i rezultatów, zakomunikowanych znaczniejszym firmom bankierskim krajowym i zagranicznym, okazuje się, iż przewidywany za tenże okres dochód w sumie rs. 9,580,000 wyniósł w rzeczywistości rs. 11,321,875, czyli wykazał zwykłą o rs. 1,741,875, gdy rozbód, obliczony na rs. 6,633,110, wyniósł wszystkiego rs. 6,632,499, czyli wypadł o rs. 610 mniej. Zaznaczyć też należy, że rok poprzedni, uznawany za jeden z najkorzystniejszych pod względem eksploatacyjnym, dał dochodu rs. 11,016,297, czyli mniej od sprawozdawczego o rs. 305,578. Jak zawsze, tak i w roku sprawozdawczym, głównym źródłem dochodowym kolei był przewóz węgla, używanego nie tylko przez przemysł fabryczny, lecz i dostarczanego do sąsiednich gubernij Cesarstwa. Znaczące też nakłady, czynione na ulepszenie drogi, mogły być przedsiębrane bez żadnego wysiłku.

× Inspekcja kolejowa zażądała pewnych, niewielkich jednak zmian w sporządzonych już planach budowy nowego dworca kolei warszawsko-wiedeńskiej. Roboty najprawdopodobniej nie będą rozpoczęte jeszcze w r. b., gdyż po ostatecznym zatwierdzeniu planów, potrzeba najmniej kilku miesięcy czasu na ogłoszenie różnych dostaw. Celem skanalizowania przyszłego dworca, okazuje się potrzeba budowy nowych kanałów na placu przed dzisiejszym dworcem i na nowo wytkniętej ulicy. Ponieważ roboty te w ogólnych planach kanalizacyjnych pomieszczone nie zostały, przeto zarząd kolei warszawsko-wiedeńskiej wykona je własnym kosztem lub też złoży magistratury potrzebną sumę. Opracowaniem planów kanału zajmie się biuro kanalizacyjne.

× Z dnem 1-ym maja r. b. wydział telegraficzny na kolei warszawsko-wiedeńskiej w dalszym ciągu powiększony będzie o dziesięciu etatowych telegrafistów, nominowanych z pomiędzy wykwalifikowanych aplikantów tegoż wydziału.

× Minister komunikacji, z uwagi, że na niektórych drogach żelaznych liczbą kwalifikujących się do reperacji parowozów w przewyższa środki warsztatów kolejowych i że w skutek tego parowozy nie mogą być wykończane we właściwym czasie, że szkoda dla ruchu, polecił zarządcom dróg żelaznych, ażeby przystąpili do rozwinięcia warsztatów specjalnie parowozowych, w którychby można było do listopada r. b. dokonać naprawy parowozów, a temsamem zmniejszyć procent uszkodzonych, stosownie do przepisanej normy. W tym celu, drogi żelazne przedstawić mają wykazy o stanie swoich parowozów, które, jeżeli we właściwym czasie nie będą mogły być wyreperowane miejscowymi środkami, ministeryum komunikacji poleci wyreperować w innym warsztacie na rachunek towarzystwa danej drogi.

Handel.

× Granica austriacka ma być wkrótce otwarta dla przewozu trzody, wędlin, szczeni i t. p., z powodu znacznie zmniejszonej epidemii. Wiadomość tę otrzymał drogą prywatną z Wiednia warszawscy handlarzy trzodą chlewus.

Przemysł.

× Korespondent „Wieku“ z Białego stoku pisze co następuje: „Na początku kwietnia skończył się pierwszy sezon białostockiej produkcji sukieniczej, która, jak wiadomo, jest tem dla miasta naszego

czem przemysł bawełniany dla Łodzi. Sezon ubiegły odznaczał się znacznym ożywieniem, zwłaszcza w porównaniu z kilkoma ostatnimi. W ciągu ostatnich lat czterech, przemysł białostocki przechodził dotkliwie przesilenie ustawicznego zmniejszenia się rynków zbytu; dzięki pomyslnemu sezonowi tegorocznemu, stan ten znacznie się poprawił. Ruch w fabrykach łódzkich jest obecnie niezwykle ożywiony i towary sprzedają się łatwo i dobrze. Liczba bankructw jest bardzo nieznaczna, zwłaszcza w porównaniu z początkiem ubiegłej jesieni. Wkrótce w Białymstoku powstanie kilka nowych fabryk sukna, przeważnie jednak żyłowych, jak cały niemal przemysł łódzki. Wiele wrzawy narobiła u nas wiadomość, jakoby w Białymstoku powstać miało francuskie towarzystwo akcyjne, w celu założenia kilku fabryk sukna na wielką skalę i konkurowania na seryo z istniejącymi tu przedsiębiorstwami. Pogłoska ta jednak okazała się nieprawdziwą, a kompetentni utrzymują nawet, iż wątplić należy, ażeby towarzystwo francuskie mogło tu liczyć na zwycięstwo wobec zaciekłości miejscowych fabrykantów, którzy napewno nie przebieżaliby w środkach w walce z przybyszami”.

× W krótkim czasie w Warszawie na ulicy Nowowiejskiej puszczona będzie w ruch parowa fabryka narzędzi rolniczych, zakładana przez jednego z miejscowych przemysłowców.

× Z powodu wiadomości o zamierzonej wykupie zakładów w garbarskich i białostockich, położonych w Warszawie, przez zarząd miejski, a to celem przeniesienia ich po za granicę Warszawy, interesowani zwrócili się po informację do źródła. Otrzymał odpowiedź całą sprawę przedstawia w innym świetle. Zarząd miejski oświadczył, iż obecnie nie może o tem myśleć z uwagi na brak funduszy i nie przedko podobna kwasyta wejdzie na porządek dzienny. Innymi jednak środkami garbarze i białostocki mają być zmuszeni do przenosin. Oto wydano już przed kilku laty rozporządzenie, iż nie wolno przebudowywać i stawiać nowych budynków w garbarniach i białostockiach. Okoliczność ta stawia interesowanych w przykrem położeniu, obecnie bowiem wydano polecenie, aby zakłady te zostały skanalizowane. Otóż niektórzy garbarze i białostocki utrzymują, że zaprowadzenie kanalizacji kosztem kilku tysięcy rubli w starych zabudowaniach nie przedstawia dla nich żadnego interesu, chętnie jednak wykonają te roboty, jeżeli wydane będzie im pozwolenie na odpowiednią przebudowę budynków fabrycznych lub wzniesienie nowych. W obec tego, kwestya powyższa będzie przedmiotem specjalnej komisji.

× Chemik fabryczny p. Stefan Ponicki obmyślił płyn do wytrawiania papieru, czyli do wyrabiania rozmaitego rodzaju szablonów. Do czasu otrzymania przywileju własności, wynalazca zatrzymuje skład swojego „atramentu gryzącego“ w tajemnicy.

× Fabryka sosnowicka wyrobów miedzianych p. Sztaltera nabyła od wynalazcy wiedeńskiego prawo sprzedaży na całe Cesarstwo wodomiarów w metalowych ze szkłem trudnym do naśladowania, na użytek parowozów i kotłów parowych. Wodomiarzy te mają zastąpić dotychczas używane szklane, które, zwykle nie wytrzymując gorąca, pękaly i musiały być bezwarunkowo nowymi zastępowane. Próby robione w łódzkich fabrykach dowiodły, że wynalazek ten okazał się zupełnie praktycznym. Niektóre fabryki wodomiarów wiedeńskiego wynalazcy mają wkrótce przy swoich kotłach zastosować.

Z MIASTA.

Odpust. Dnia 28 b. m. przypada odpust w kościele parafii Tušnyj, powiatu łódzkiego.

Zarząd łódzkiego chrześcijańskiego towarzystwa dobroczynności podaje do wiadomości publicznej, iż tygodniowo wspiera pieniądze, które tylko na zasadzie przedniego sprawdzenia udzielane bywają, otrzymuje obecnie 445 osób, a mianowicie: w komisji I-ym: katolików 71, ewangelików 22, prawosławnych 2, razem 95 osób; w komisji II-gim: katolików 89, ewangelików 60, razem osób 149; w komisji III-cim: katolików 56, ewangelików 55, razem osób 111; w komisji IV-tym: katolików 53, ewangelików 37, razem osób 90. Ogółem wspiera tygodniowo otrzymuje 445 obywateli. Oprócz tego, w nadzwyczajnych wypadkach udzielane są jednorazowe wsparcia w wysokości do 5 rs. W domu przytulku, gdzie schronienie znaleźć mogą tylko takie osoby, które w mieście Łodzi przynajmniej lat 5 mieszkają, znajduje się obecnie: katolików: mężczyzn 12, kobiet 20, razem 32; ewangelików:

mężczyzn 17, kobiet 28, razem 45. Ogółem tedy w przytulku znajduje się w tej chwili: mężczyźni 29, kobiety 48, razem 77 obywateli.

Ze szpitala. Od dnia 13 marca do d. 13 b. m., w tutejszym szpitalu św. Aleksandra znajdowało się ogółem 174 chorych (89 męż. 80 kob. i 5-ro dzieci); z tej liczby opuściło szpital 82 chorych (49 m. 31 k. i 2 dz.), umarło 13 chorych (5 m. 7 k. i 1 dz.), a pozostało się 79 chorych (35 m., 42 k. i 2 dz.). Na choroby wewnętrzne leczono się 38 m., 38 kob. i 2 dz., razem 78 chorych; z tej liczby opuściło szpital 18 m. i 18 k. — razem 36; umarło 5 m. 7 k. i 1 dz. —razem 13, a pozostało się 15 m., 13 k. i 1 dz. —razem 29. Na choroby zewnętrzne leczono się 27 m., 22 k. i 3 dz. —razem 52 chorych; z tej liczby opuściło szpital 16 m., 9 k. i 2 dz. —razem 27, i pozostało 11 m., 13 k. i 1 dz. —razem 25. Na choroby syfilistyczne leczono się 24 m. i 20 k. —razem 44 chorych, z tej liczby opuściło szpital 15 m. i 4 k. —razem 19, i pozostało 9 m. i 16 k. —razem 25 chorych.

Ruski teatr amatorski. Zapowiedziane na wczoraj w teatrze „Thalia“ ruskie przedstawienie amatorskie na cel dobroczynny, odłożono do przyszłej soboty. Jak wiadomo, wykonawcami zapowiedzianej sztuki p. t.: „Bóg obrócić prawego“, mają być żołnierze 37-go piechotnego pułku jekaterynburskiego.

Teatr letni. Jest wszelkie prawdopodobieństwo, iż przedstawienia w teatrze letnim p. Sellina rozpoczną się już 1-go maja. Roboty około oduwienia i przyzdobienia gmachu teatralnego są już prawie ukończone. Sciany teatru są na nowo odmalowane, a nadto przygotowują się obecnie liczne, artystycznie wykonane plafony, które przystroić mają widownię i łuzę. W ogródku teatralnym, znacznie w r. b. rozszerzonym, zasadzono pięćdziesiąt nowych drzewek, nadto przeprowadzono nowe aleje i urządzono klomby. Jednym słowem, nasz „ogródek“ teatralny pod względem powietrza przewyższy wszystkie „ogródki“ warszawskie, pod względem zaś urządzenia może im wiele nie ustąpi.

długowieczność. W zeszły czwartek zmarła w mieście naszym Józefa Strużak, licząca 102 lata. Wiekowa staruszka pozostała bardzo liczną rodzinę.

Nowalio. Na targach łódzkich w ostatnich dniach pojawiły się w znacznej ilości warzywa inspektowe. Znaczną część tych warzyw dostarczają jest z okolic Sieradza i Kalisza. Nadte transporty sparagów i ogorków dostają się pod Łódźcyę. Popyt na wszelkiego rodzaju nowalio jest bardzo dobry.

Jaskółki. Onegdaj przywędrowały do naszego miasta pierwsze jaskółki. Może to więc za ich się stało sprawą, że wczoraj powietrze się ociepliło i nad Łodzią zaczęło się choć chwila mi ukazywać słońce wiosenne. Po deszczach, śniegach i zimmach, taki śmiech słońca — to gość miłe witany!...

Na gorącym uczynku. W piątek wieczorem, para złodziej, kobieta i mężczyzna, weszła do mieszkania Magdaleny Aniczak, w domu pod № 1384 na rogu ulicy Cegielskiej i Skwerowej. Spakowaliwszy mnóstwo rzeczy, złodzieje wychodzili już z mieszkania, gdy nagle nadeszło kilka osób, które przytrzymały całą parę i oddały w ręce policyi.

Kradzieże. W zeszły czwartek dwóch złodziei oderwało zamek u drzwi do mieszkania p. Henryki Fiałkowskiej, w domu pod nr. 5 przy ulicy Wolborskiej i skradli różnych rzeczy na sumę około rs. 15. Policya obu złodziei aresztowała.

W noc z środy na czwartek, wiadomości złodzieje wydrżyli otwór w ścianie do mieszkania Pinkusa Grubna, w domu pod nr. 17 przy ulicy Jerolimskiej i skradli różnych rzeczy na sumę około rs. 30.

Kradzieże w powiecie. We wsi Rendonki pod Zgierzem, miejscowemu kolonisi, Wilhelmowi Grinigowi, uprowadzono z obory krowę, wartości 20 rubli.

Z mieszkania Hersza Wajngarda na Bałutach, niewiadomi złodzieje, wyłamali drzwi, skradli damskie ubranie, jedwabne, palto letnie, oraz wiele innych rzeczy, których wartość poszkodowany oblicza na rs. 100.

Ze stajni Chaima Berlińskiego na Bałutach, uprowadzono klacz, wartości rs. 40.

Z mieszkania p. Ludwika Rösnera na Bałutach, skradziono mnóstwo bielizny; poszkodowany oblicza wartość jej na sumę około rs. 200.

Z mieszkania Janika Pudłowskiego na Bałutach, niewiadomi złodzieje wynieśli różnych rzeczy na sumę rs. 100.

Z poza Łodzi.

Częstochowa. Dzienniki warszawskie otrzymały następującą, jednobrzmiącą korespondencyę z Częstochowy: „Niektóre pisma warszawskie donosiły o projekcie budowy nowego kościoła w Częstochowie, uzupelniam więc poprzednie wiadomości nowymi szczegółami. Stary kościół parafialny, położony przy placu rynkowym, pod wezwaniem św. Zygmunta, jest jednym z najstarszych w Królestwie i był już kilkakrotnie prze-

budowywanym z powodu pogorzeli w czasie napadów tatarów. Obecnie Częstochowa liczy 22,000 parafian i posiada tylko ten jeden kościół, który może pomieścić nie więcej nad 1,200 osób. (Jasna Góra nie należy do miasta Częstochowy). Grono obywateli łódzkich, stanowiących honor tutejszego kościoła, wspólnie z proboszczem, ks. Nowakowskim, powzięło zamiar zbudowania nowej świątyni. Po długich obradach nad wyborem placu pod budowę i t. p., powzięto ostatecznie decyzję wzniesienia kościoła nowego na tym samym placu, na którym stoi stara świątynia. W zeszłym tygodniu dozor kościoła zaakceptował kontraktem projekt budowy, wykonany przez warszawskiego architekta, p. Karola Kozłowskiego, z współudziałem budowniczego m. Piotrkowa, p. Szretera i budowniczego m. Częstochowy, p. Lura. Projekt wykonany jest w stylu gotyckim, a raczej wiślano-baltyckim, z cegły nietynkowanej, o jednej wysokiej wieży i trzech nawach równie wysokości. We wnętrzu nowej świątyni pomieści się około 6,000 osób.“

Warszawa.

Przy szpitalu św. Łazarza w Warszawie znajduje się specjalny oddział, przeznaczony dla tych nieszczęśliwych, co będą dotkniętymi nieuleczalną chorobą raka, tu wychekają wybicia dla nich a statniej godziny. Oddział to jednakże nie ma, a nadto istnienie jego w szpitalu fatalnie wpływa na warunki higieniczne całego zakładu. Oddawna więc lekarz naczelny szpitala zwracał uwagę na potrzebę utworzenia oddzielnego przytulku dla owych nieszczęśliwych, jednakże na próżno. Zbliża się atoli chwila, w której nareszcie otwarty zostanie podobny przytułek, a to dzięki spadkobiercom s. p. Augustowej hr. Potockiej. Ofiarowali oni od siebie na ten cel 20,000 rs., a nadto w kołach sobie bliższych zebrali 16,000 rs. Sprawy otwarcia przytulku przyrzekł zająć się naczelnik zakładów dobroczynnych, p. Woraksin.

Na wniosek inspekcji lekarskiej szpitali warszawskich w niedługim czasie wewnętrzne urządzenie szpitali w Warszawie ma być zreformowane. Zmiana polegać ma na zupełnem odosobnieniu sal, przeznaczonych dla chorych epidemiicznych, urządzeniu specjalnych sal dla rekonwalescentów mających za dni kilka opuścić szpital i t. p.

Onegdaj wychylił z Warszawy trzy panie, udając się do Wiednia, dla połączenia się z gromem pielgrzymów, mających w wiedeńskim pałacu do panie: Michałina Wojciechowska, żona b. urzędnika b. banku polskiego, Zofia Stawiecówna, obywatelka ziemianka i Stanisława Pażyska, wdowa po lekarzu. Wyjazd pielgrzymów z Wiednia nastąpi w dniu 27 b. m. Podług zamierzonego planu, cała podróż potrwa do połowy sierpnia i będzie kosztowała około 800 rs. na każdą osobę.

W polowie maja, przybydo do Warszawy jedna z najzagorzalszych niemieckich propagatorek spirytizmu, pani Berta Kleine. Cudzoziemka, władająca biegle językiem francuskim, wygłosiła na odczyt z tej mistycznej dziedzinie, podobno i przeznaczenie dochoń na cele dobroczynne.

Na wódr istniejących zagranicą, ma powstać w Warszawie kantor strażenia mieszkań opuszczonych w porze wyjazdów na wilegiaturę. Celem przedsiębiorstwa będzie zapobieganie kradzieżom, pożarom i t. p.

W tych dniach, w przejeździe do Petersburga, bawił w Warszawie agent wyładowcy now-yorskiego, p. Graham. Celem podróży jego jest zaciągnięcie informacji o źródła, co do rozmiarów udziału w wystawie w Chicago, pan G. bowiem rozpoczął zbieranie szeregów do mającego być wydanym obrzygnio przez wodnika informacyjnego p. o wystawie w Chicago. Po ukończeniu osobnych konferencji w Petersburgu, agent zwiedzi Moskwę, Helsingfors, Odessę, Rygę i t. p., potem w czerwcu powróci do Warszawy, a następnie na czas pewien przybędzie do Łodzi.

Petersburg.

„Dien“ donosi, że władza wyższa odrzuciła projekt oddania szkół żeńskich zarządu Cesarzowej Maryi pod zarząd ministeryum oświaty.

Z powodu zmiany przepisów o wyznaczaniu stypendyów na uniwersytecie petersburskim, według których to zmian wszyscy kandydaci, kończący z odznaczeniem gimnazya, a niemający środków materyalnych do dalszego kształcenia się, mogą otrzymywać stypendya, władza naukowa warszawska odniosła się do dyrektorów gimnazyalnych z żądaniem, aby przy składaniu raportów o wychowawcach, którzy z odznaczeniem ukończyli gimnazya i chcieliby wstępować do uniwersytetu w Petersburgu, pomijając innemi dowodami, stwierdzającym był stan majątkowy rodziców lub opiekunów tych uczniów.

Dla ochrony wzroku uczniów wydany ma być między innymi przepis, iż podręczniki dla szkół niższych winny być drukowane czcionkami „cyvero“, a dla szkół średnich i wyższych „garnontem“, tylko w niektórych miejscach dopuszczony będzie „bourgeois“, a „petit“ wykluczony ma być zupełnie.

„Nowoje wremia“ słyszało, że w ministeryum oświaty podniesiono kwestyę ustanowienia przepisu, aby uczniowie gimnazyów klasycznych, mający w przedlegu roku całego stopień 4 z jakiegokolwiek

pradmiotu, nie byli egzaminowani z tego przedmiotu przy przejściu do klasy następniej.

W kilku miejscowościach kraju Zakaspijskiego pojawiła się szarańcza.

Z CAŁEGO ŚWIATA.

Helena Modrzejewska, według doniesień pism amerykańskich, nie weźmie udziału w projektowanych widowiskach na wystawie teatralnej w Wiedniu, po ukończeniu bowiem sezonu w maju, wyjeżdża do swojej fermy, a by w września rozpocząć nowy cykl przedstawień w Ameryce.

Królowie Hiszpancy długo nieraz czekać muszą na pogrzeb po śmierci. Nie wszystkim wiadomo, że Alfons XII, który umarł przed sześciu laty, dotąd nie jest pochowany. Ciało jego, spowinięte w cienki płótno, spoczywa w grocie Puñrido, znajdującej się u podnóża góry, na której zbudowany jest Escorial, nad brzegiem strumyka, grota owa przyspiewająca. Pozostawać ono tam będzie, dopóki nie nabierze własności mumii. Wtedy dopiero spocznie w przeznaczoną mu niszę, w grobowej sali Escorialu. Sala ta, o wspaniałym sklepieniu jasposiwym, znajduje się pod główną kopułą pałacu i mieści w niszach swych jedynie zwłoki królów hiszpańskich i ich matek. Niektórzy z tiberijskich monarchów, a między nimi ojciec królowej Izabelli, oczekiwali po śmierci lat 20 i 25 w grocie, zanim zwłoki ich uznano za posiadające wymagane warunki do zajęcia przeznaczonej im niszy.

Ravachol, sprawca niedawnego zamachu w Paryżu, jest, jak się okazuje, pochodzenia holenderskiego, a rodzice jego nazywali się Königstein-Ravachol. Ojciec anarchisty zmarł w Limburgu ze swej niezwykłej siły; podczas łózek w piwiarniach przywracał sabbok porządek, chwytając pierwszego lepszego z zapasników i bijąc oim innymi, jak batem. Główny przyczyną w odlewni żelaza, pokłócił się z kolegami dnia z majstrzem, porwał wielką szynę i rzucił nią w tegoż, lecz olbrzymi pocisk przeleciał majstrzevi nad głowę, następnie przez maci i wylądował na kilka stóp głęboko w ziemi. Szokująco popisywał się później niejednokrotnie Königstein. Ta siła wszakże stała się jego zgubą, gdy bowiem chciał zatrzymać w biegu wielkie koło motorowe, został przez nie schwyty i poniósł śmiertelne obrażenia. Miejsce urodzenia Ravachol'a ma być Heerlen, gdzie ujrzał też światło dzienne Gerard Sanders, syn notaryusza, tensam, który przygotował Orsini'emu i Pierri'emu bomby do zasażenia zamachu na Napoleona III-go.

Nowy gatunek szkła. „L'Echo des Mines” donosi, że w jednej z hut szklanych w Dreźnie wyrobiano jest obecnie nowy gatunek szkła, które zapewne szerokie zastosowanie w przyszłości. Na rozpaloną i jeszcze miękką masę szklaną kładzie się cienka siatka metaliczna, która, skutkiem swego ciężaru, opuszcza się na tyle, że pokrywa się narównież cienką warstwą szkła. Szklko, przygotowane tym sposobem, jest znacznie trwałe od zwyczajnego i doskonale wytrzymałe najgwałtowniejsze przecięcia od zimna do gorąca i odwrotnie. Dla wypróbowania niezwykłej trwałości nowego szkła, rozpalali go i następnie okalewali wodą zimną z lodem i szkło nie pękło w żadnym miejscu. Szklko takie nie trzaska się, nie daje rznąć się dyamentem, ponieważ zawiera w niem siatka metaliczna spaja silnie jego cząsteczki.

Najdłuższy most w świecie znajduje się przy Sangang w Chinach i nosi nazwę „mostu kwiatów”. Długość jego wynosi 8 i pół kilometrów. Rzeczony on jest na odnodze morza Czerwonego, a utrzymuje go, na wysokości 70 metrów nad powierzchnią wody, trzysta marmurowych łuków. Na każdym z łuków, które loki się zakodczą, umieszczonym jest olbrzymi lew marmurowy. Most ten zbudowany był na rozkaz cesarza Kiling-Long, który panował w Chinach w końcu zeszłego stulecia.

Śniegi i zimna nawiedziły w dniu 18 kwietnia, t. j. w poniedziałek wielkonocony, całą Francję. W Paryżu nie pamiętają, aby w kwietniu zdarzyło się coś podobnego. O tym samym fenomenie donosi gazetem paryskim telegramy ze wszystkich departamentów francuskich.

Dobre tradycje na pokładzie okrętu, przybijającego do brzegów Francji, jeden z pasażerów opróżnia kuferek z paczek cygar, które stały umieszczone w swych kieszeniach. Na nieumiejętność paczek tych więcej jest, jak kłóśnię, która się wzięła z najpiękniejszym uśmiechem do tego z towarzyszy podróży.

— Czy nie zrobiłoby panu różnicy, gdyby był tak w schować tych par paczek do kieszeni?...

— Chwilę tylko, na czas przebycia historyi...

— Chybaże usłużymy panu, ale w istocie stanowiąc to dla mnie trudność niemałą...

— Jaktóż dlaczego?...

— Jestem inspektorem komory...

— Proszę sobie wyobrazić mnie państwu...

TEATR I MUZYKA.

W piątek można było spodziewać się, że w teatrze Victoria zabraknie biletów. Wynimki były wpłynąć na to przedwczesny śnieg i niepogoda, od kilku dni osłabiałe wszelkie spacer i zabawy wycieczki, następnie benefis, a w końcu, co może najważniejsze, premiera... Mimo to loże i krzesła zaledwie w połowie były zajęte...

Na benefis panny Izdydy Nowickiej dawano w piątek, po raz pierwszy w Łodzi, operetkę Straussa: „Karnawał w Rzymie”.

Treść zajmująca, akcja żywa, wiele dowcipu i powściągliwość przy wprowadzaniu drastycznych scen i sytuacji—oto główne zalety libretta. Zbyt widocznych amputacji, dokonanych za pomocą reżyserskiego ołówka, za złe brać nie można, zważywszy, że większość naszego personelu operetkowego nie bardzo z prozą radzić sobie umie.

W prologu, odgrywającym się we wiśniowej, dowiadujemy się ze śpiewu Maryli, dziewczęcia gór, której bliźszego rodowodu libretto nie daje, że śliczniej zachód słońca w jej górach, ale piękniejszym jeszcze był młody malarz, Artur, który przed rokiem był w jej wiosce, góry i zachód słońca malował, a serce jej zdobył na wieki. Niecnota, poszedł dalej, obiecując powrócić niedługo i przepaść jak kamień w wodzie. Czy ujrzy go kiedy jeszcze?... Zauważa tem opowiadaniem, co nawet niezbyt czysta intonacja zdradzała, usypia Marya na skałę... I skończyły się może operetka, gdyby nadchodzący orszak ślubny młodej pary wieśniaczki nie obudził jej, przypominając, że czas do kościoła. Marya jednak, jakby przeczcieniem wiedzioną, wyrzeka się godów weselnych i jest za to wynagrodzoną. Zjawia się bowiem dwóch młodych malarzów turystów, Benvenuto i Robert, od których dowiadujemy się, że jej ukochany mieszka w Rzymie i cieszy się tam wielkim powodzeniem artystycznym. Radaby jechać tam, choćby natychmiast, ale podróż do Rzymu kosztuje 300 lirów, a o samie takiej i marzyć biedne dziewczę nie może!

Szczęśliwym zbiegiem okoliczności jeden z malarzów, Benvenuto, syn bogatego piekarska z Wiednia, nie czuje w sobie powołania do sztuki, której poświęca się tylko, czyniąc zaduże woli ojca. Od czasu do czasu przysyła on nabyty gdzieś obraz swemu rodzicowi, który z dumą przystraja nim ściany salonu i bez rachunku staje jedynakowi pieniądzu, aby kształcił dalej tak znakomity talent... Marya ma portret swój, robiony przez Artura, Benvenuto nabywa go za potrzebą jej sumę 300 lirów i tem daje jej możność udania się do Rzymu.

W wagonie, którym malarze przybyli, znajdowała się druga para turystów. Był to stary hrabia Falconi, z młodą swą, a bardzo lubiącą miłości małżonką. Hrabia oburza się, kiedy dostrzeże zbyt przyjazny stosunek swej pani z jakimś młodym mężczyzną, ale ona tak umie mówić w niego przywidzenie, wreszcie tak jest piękna, że wybaczyć jej musi. W dodatku, wszyscy hrabiowie Falconi od urodzenia już skazani byli na mężów rogaczów, co podobno było skutkiem herbu ich, na którego tarczy umieszczono rogi jeleni... Hrabina zwróciła już oczko na wdziaki i młodość Benvenuta i kto wie jakby się to skończyło, gdyby nieszczyśliwy małżonek nie spostrzegł się w porę...

Po odejściu Maryi i malarzów, zjawia się para hrabiowska, aby widowie mogli usłyszeć gorzkie wyrzuty męża, dowodzącego, że już po raz 49 jest zdradzany, bardzo zręczne kuplety uniewinniające się żony i finał owego duetu, czyli przebaczenie i zgodę małżeńską.

Chór weselny powraca z kościoła i na tem koniec prologu.

Akt I-szy, równie jak następne, przynosi nas do Rzymu. Poznajemy tu Artura von Brück, utalentowanego i bédącego w modzie malarza. Odnajdując go Marya, przebrana za sabaudzkiego chłopca i udaje jej się, niepoznaną, zostać jego uczniem i zamieszkać w jego pracowni.

Turyści powracają również do Rzymu i przez trzy akty, pełne ruchu i ożywienia, dopomagają Arturowi i Maryi do poznania i oceny ich wzajemnych uczuć, skąd wynika, że operetka kończy się ich małżeństwem, czem uradowany... dyrektor łódzkiego baletu urządził jako finałową odsłonę apoteozę karnawału, u stóp której piasąca bardzo zręcznie ułożonego kadryla...

Muzyka, pełna świeżych i lekkich melodji, tak Strauss'owi właściciwych, w ansambli i finałach posiada wiele kunstownych kombinacji harmonicznych.

Co do wykonania, znać było pośpiech w wystawieniu operetki. Da on się jednak wytłomaczyć zbyt wielką liczbą w krótkim czasie odbytych benefisów, na które wybierano utwory nowe, lub wiele douczania wymagające.

Benefisante (Marya) nie zawsze słuch dopisywał (piosnka z małpą — walc), ale brak czystości w śpiewie starała się wynagrodzić ożywioną grą, za którą przyjmowano ją zyczliwie i obdarzono bukietami i kosztownym upominkiem. Pani Bronikowska (hrabina Falconi) zebrała lwią część tryumfów i oklasków. Ulubiona primadonna dawno już nie była tak dobrze usposobioną pod względem wokalnym, to też, począwszy od kupletów w prologu, do końca sztuki nie mogła użalać się na brak gorącego uznania.

P. Jamiński (Artur) był przy głosie, a w promie i ruchach widocznym duży postęp. Wybornym Benvenutem był p. Czyżkowski, a p. Winkler (hrabia Falconi) grą pełną humoru, jak zwykle, ogólną budził wesołość. Nie wiemy tylko, dlaczego dla przedstawienia nam włoskiego arystokraty użył kostiumu i charakterystyki, która właściwszą byłaby do opery „Fra Diavolo”. Skąd hr. Falconi... anglikiem?...

Całości brak było jedynie ostatecznego wykończenia. Powodem braku tego, jak wspomnieliśmy już, jest pośpiech przy wystawieniu premiery... Mamy więc nadzieję, że znakuje on przy następnych przedstawieniach, a tym sposobem nowa operetka może mieć na długo zapewnione na scenie naszej powodzenie.

Dziś w teatrze „Victoria” odegrany będzie sensacyjny melodramat Montepin'a „Roznosićielka chleba”.

P. Leopold Lewandowski, dyrektor orkiestry teatru Rozmaitości, w d. 1-ym maja r. b. kończy 35 lat pracy na tem stanowisku. Przedtem przez lat 7 p. Lewandowski był członkiem orkiestry teatru Wielkiego, razem więc pracuje w teatrach warszawskich 42 lata.

PIŚMIENICTWO.

Firma Gebethnera i Wolffa nadesłała nam dwie ostatnie nowości, dwa tomy utwory Maryana Gawalewicza. Pierwszy z nich, p. t. „Zona”, jest powtórnem już wydaniem z wdziakiem kreslonych sylwetek najrozmaitszych żon; tymrazem książkę ubarwily ilustracje Piotra Stachlewicza. Drugi tomik nosi tytuł: „Z mego albumu” i zawiera sześć nowel, a mianowicie: „Zuzanna”, „Mimi”, „Świerk na pustkowiu”, „Zgaszone gwiazdy”, „Moja mamka” i „Literat”. O obu tych książkach utalentowanego beletrysty, poety i felietonisty pomówimy niebawem obszerniej.

Karyer codzienny rozpoczął druk opowiadania Gamastona p. t. „Cora”.

W numerze 16-m „Prawdy” znajdujemy artykuł p. W. N. p. t. „Nowe projekty wypraw polarnych” i dokonanie interesującej rozprawki ekonomicznej p. H. Fersztelera „O szewcach w Galicji”.

TELEGRAMY.

Petersburg, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Jej Cesarska Mość Najjaśniejsza Pani z Jej Cesarską Wysokością Wielką Księżną Ksenią Aleksandrowną i Jego Cesarską Wysokością Wielką Księżną Michaił Kokołajewicz wczoraj wyjechali z Gieczyny na południe Rosji.

Petersburg, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Biskup jeniejski, Tichon, mianowany arcybiskupem irkuckim i nercyńskim; biskup muromski, Aleksander, biskupem jeniejskim i krasnojarskim.

Lwów, 22 kwietnia. Umarł nagle na paraliż serca znany przemysłowiec i właściciel rozległych kopalni ropy, Sygurd Wiśniewski.

Berlin, 21 kwietnia. „Post” potwierdza, że istotnie projektowaną jest loterya państwowa, celem uzyskania funduszów na regulację placu otaczającego od południa zamek królewski. Zamierzone jest zniesienie leżących z tej strony domów i założenie tarasów ogrodowych, które otaczają od północy zamek, chroniąc mieszkańców jego od kurzu i hałasu ulicznego. Cesarz nie jest inicjatorem projektu loteryjnego; wyszedł on z grona patrytycznego osób prywatnych.

Drezno, 20 kwietnia. Dzisiaj zmarł nagle Maurycy Karasowski, znany muzyk i krytyk muzyczny.

Wiedeń, 21 kwietnia. Ministrowie finansów obu państw monarchii: Steinbach i Wekerle, odbyli konferencję z hr. Kalnokym, który oświadczył im, że stosunki międzynarodowe pozwalają na to bezwarunkowo, aby z całym spokojem przystąpić do regulacji waluty.

Wiedeń, 22 kwietnia. (Ag. pln.) „Wiener Ztg.” ogłasza nominację sędziego, dra Stelskiego, na nadzwyczajnego profesora anstryackiego prawa karnego w uniwersytecie lwowskim, z wykładem w języku czeswonoruskim.

Wiedeń, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Dzisiaj odbyło się tu liczne zebranie tutejszych przemysłowców, którzy, w przewidywaniu organizacji robotników, uchwalili utworzyć zwięzek przemysłowców i zgodzić się na osmiodziesiętny dzień roboczy, pod warunkiem, że postanowienie to będzie międzynarodowe.

Paryż, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Minister marynarki zarządził energiczne środki celem wzmocnienia Cotonou i wszelkich obronnych pozycji.

Paryż, 21 kwietnia. Z Dahomeju nadeszły alarmujące wieści. Król Behanzin rozporządza armią 14,000 ludzi i posiada 6 niemieckich armat rewolwerowych. Przystąpił on już do oblężenia Porto Novo i Gran Popo.

Paryż, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Aresztowani dzisiaj rano anarchiści, w liczbie

45, będą oddani pod sąd, na podstawie prawa karnego o stowarzyszeniu się zbrodniarzy. Na prowincji dokonano również około 40 aresztowań.

Paryż, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Zjazd robotników kolejowych 148 głosami przeciw 5 odrzucił projekt urządzenia manifestacji w dniu 1-ym maja.

Frankfurt, 22 kwietnia. Dotąd stwierdzono w kasach domu Rotszylda, skutkiem sprzeniewierzenia się kasyera, brak 2 1/2 milionów marek.

London, 21 kwietnia. Gladstone ogłosił w tych dniach list otwarty w sprawie kobiecej.

London, 21 kwietnia. Z Brazylii telegrafują, że prowincje Rio Grande do Sul i San-Paulo ogłosiły się niepodległymi.

London, 22 kwietnia. Według doniesień „Standarda” z Zanzibaru, katolicy w Ugandzie wymordowali przewodców protestanckich. Kapitan Lugard, komendant wojsk angielskiej kompanii wschodnio-afrykańskiej, usiłował pośredniczyć. Protestanci zdobyli następnie wyspę, na której znajdowali się katolicy. Lugard uwolnił sześć wziętych do niewoli księży katolickich, orzekł deponizację króla M'Wangi i sam się ogłosił królem.

Rzym, 22 kwietnia. (Ag. pln.) Na wczorajszym radzie ministrów postanowiono, że wszyscy ministrowie, z wyjątkiem nieobecnego już Colomba, zatrzymają swoje teki. Postanowiono dalej zamianować nowego ministra finansów, tudzież obsadzić wakujące posady ministrów: rolnictwa, oraz poczty i telegrafów, jakoteż zaprowadzić znaczne oszczędności w zarządach: armii i kolonii.

Palermo, 21 kwietnia. W jednym z kościołów tutejszych złodzieje wywołali panikę, wydając okrzyk, że sklepienie się wali. Kilkoro dzieci uduszono, około stu osób rannych, dwadzieścia kobiet zemdlają.

New-York, 21 kwietnia. W Louisville przez dwie noce było dwadzieścia pożarów z podpalenia. Piętnaście domów spalono. Dwóch zbrodniarzy schwytano. Używali bawelny nasyconej oliwą.

TELEGRAMY GIEŁDOWE.

Giełda Warszawska.		Z dnia 22	Z dnia 23
Zapłacono			
Za weksle krótkoterminowe			
na Berlin za 100 nr.	48.30	48.15	
na Londyn za 1 £.	9.75		
na Paryż za 100 fr.			
na Wiedeń za 100 fl.		82.10	
Żądano z końcem giełdy			
Za papiery państwowe			
Listy likwidacyjne Kr. Pol. drob.	98.10	98.10	
Ruska pożyczka wachodnia 1880	102.50	102.25	
4% pół. wowa.	95.35	95.50	
Listy zast. ziem. Seryi I A B.	102.60	102.60	
III A B.	101.95	102	
Listy zast. m. Wares. Ser. I.	102.75	102.75	
V.	101.35	101.40	
Listy zast. m. Łódzi Seryi I.			
II.			
III.			
Giełda Berlińska.			
Banknoty ruskie zaraz	208.10	207.65	
na dostawę	208.25	207.75	
Dyskonto prywatna	1 1/4%	1 1/4%	

MONETY I BANKNOTY

Marki niemieckie	Not. urzęd.	niurzd.
Anstryackie banknoty		
Franki		
Kupony celne	157 1/2	

DZIENNA STATYSTYKA LUDNOŚCI.

Malżeństwa zawarte w dniu 22 kwietnia:
W parafii ewangelickiej: 1 Karol Fryderyk Mix z Lucyą Melanią Röder.
Zmarli w dniu 22 kwietnia:
Katolicy: Dzieci do lat 15-ty zmarło 4, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 3, dorosłych 3, w tej liczbie mężczyzn 2 — kobiet 3, a mianowicie: Józefa Struška, lat 102, Honorata Fihle, lat 65, Maryanna Grobelna, lat 71.
Ewangeliccy: Dzieci do lat 15-ty zmarło 3, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 2, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1 — kobiet 1, a mianowicie: Reinhold Knopf, lat 56.
Starożakoni: Dzieci do lat 15-ty zmarło 2, w tej liczbie chłopów 1, dziewcząt 1, dorosłych 1, w tej liczbie mężczyzn 1 — kobiet 1, a mianowicie: Bajla z Samsonow Brand, lat 74.

LISTA PRZYJEZDNYCH.

Hotel Manteuffel, Singerman z Warszawy, Pechowicz z Moskwy, Schwarzman z Kijowa, Pajszak z Belgii, Libelt z Turku.
Hotel Polak, B. Szmulowicz z Włocławka, Mścisiewicz z Niekłania, Chmielewski i Aristow z Warszawy.

POTRZEBNA ZARAZ

zdolna PANNA
do staników do pracowni
Karoliny Urbanowicz,
ulica Dzika, dom Lorenza № 34.
824-1

O G Ł O S Z E N I A.

Herzenberg i Israelsohn

23.

PIOTRKOWSKA

23.

polecają na SEZON LETNI
swój BOGATO ZAOPATRZONY SKŁAD

jedwabnych i wełnianych materyałów na ubrania damskie. Suknie w bogatym wyborze. Fulary i muśliny jedwabne w przepięknych deseniach. Czy-czun-cza (surowy jedwab chiński) na tualety damskie i ubrania męzkie. Mousselin de Laine, satyny, zefiry, batyst, kretony w setkach deseni. Głoryas na okrycia damskie od deszczu i kurzu (nieprzemakalne).

Dalej polecają: Jarosławskie i zagraniczne (prawdziwe bielfeldskie) płótna, bieliznę stołową, ręczniki, chustki do nosa, lniane batystowe i jedwabne. Towar biały wszelkiego rodzaju, Inlety i drelichy. Kołdry na wacie wełniane i jedwabne. Garnitury na łóżka (ażurowe) przepięknej roboty. Kołdry pikowane, pluszowe, dżutowe i rypsove. Portyery sznelowe i dżutowe przetykane metalem.

Materyały meblowe, Dywany, Chodniki, Firanki, Story, materyały na rolety.
Ceny NIZKIE, lecz absolutnie STAŁE.

Teatr Łódzki.

VICTORIA.

W niedzielę, 24 kwietnia 1892 r.

Roznosicielka Czeleba

Dramat w 3 aktach, a 7 obrazach, pierwszy jest z Prologiem, Montépin i Dornau z francuskiego.

Lecznica prywatna,

w Łodzi, róg Cegielnianej i Wschodniej.

Przyjmowanie chorych codziennie we wszelkich specjalnościach, po 30 kop. za poradę.

Szezeplenie ospy (od 5-6 popołud.) krowianką przez lekarzy, po 50 kop. Plombowanie zębów, po 1 rs. Zęby sztuczne, po 1 rs. 30 kop. Łóżka stałe z zupełnym utrzymaniem. 784-8.

UCZEŃ

z cetero klasom filologicznym wykształceniem, POTRZEBNY jest do składu aptecznego S. Klossowskiego, Piotrkowska № 520. Wiadomość co do warunków na miejscu. 827-3

Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka

Z powodu oświadczenia wysyłającego, S. Eisnera, o zagubieniu duplikatu listu frachtowego Łódź miało Osmowka za № 337 z dnia 29 stycznia 1892 r., Droga Żelazna Fabryczno-Łódzka podaje do wiadomości, że pomieniony duplikat listu frachtowego uznaje za nieważny. 828-3

Olga Finn

otworzyła gabinet

DENTYSTYCZNY

leczy, plombuje i wstawia zęby sztuczne. Przyjmuje od 10-1 i od 3-6 wieczór. Biednych leczy bezpłatnie. Piotrkowska, dom Epstein na № 775 obok hotelu Victoria. 785-10

Podziękowanie.

Szanownemu duchowieństwu, a szczególnie ks. dziekanowi Dąbrowskiemu i ks. proboszczowi Szmidłowi za oddanie ostatniej posługi

s. † p.

Janowi Bełcikowskiemu

jak również wszystkim znajomym za okazanie życzliwości i współczucia, składają podziękowanie pozostała

żona z córkami i całą rodziną.

825-

Letnie Mieszkania w Inowłodzu nad rzeką Pilicą

Uroczą miejscowość klimatyczną leśną, wśród lasów Lubocheńskich położoną o godzinie statkiem parowym od stacji Dr. Ż. Iw. Dąb. Tomaszów Rawski. Według ostatniej opinii lekarskiej posiada ona wszelkie warunki stacy klimatycznej i zajmuje w Królestwie jedno z miejsc najwydatniejszych pod względem zdrowotnym i nie tylko jako miejsce letniego pobytu, ale jako uzdowisko klimatyczne, respective sanatorium leśne. Posiada mieszkania umeblowane większe i mniejsze, stale przebywa lekarz, apteka, poczta prawie codziennie, restauracja, sklep spożywczy, gimnastyka, kąpiele rzeczne. Salon letni, fortepian.

NB. Statek parowy kursować zaczyna po Pilicy z początkiem czerwca r. b. od stacji Tomaszów Rawski.

Blizsze wiadomości w prospektach ilustrowanych i u właściciela w Łodzi pod № 265-A, przy ulicy Zielonej. 803-10

Letnie mieszkania

w Lisowicach pod Koluszkami

z meblami i wszelkimi dogodnościami, są do WYNAJĘCIA. Wiadomość w kantorze Pp. Maybaum & Ascher, ulica Południowa, 789-3

POTRZEBNE są zdolne panny i uczennice

za dobrem wynagrodzeniem do MAGAZYNU

Stanisława Daleszyńska

ul. Piotrkowska № 92, gdzie cukiernia Szterna. 813-3

L'URBAINE

Towarzystwo Ubezpieczeń na Życie

NAJWYŻBZ zatwierdzone dla operacji w ROSSYI 2 czerwca 1889 roku.

Jeneralna Reprezentacya na Królestwo Polskie w Warszawie, Mazowiecka 9.

Zgodnie z zatwierdzeniem przez p. Ministra Spraw Wewnętrznych warunkami polis, Towarzystwo wszystkim swoim ubezpieczonym daje następujące ulgi:

Jeżeli choroba lub nieszczęśliwy wypadek pociągną za sobą zupełną lub czasową niezdolność do pracy ubezpieczonego i będzie on zmuszony z polecenia lekarza nie opuszczać łóżka lub mieszkania w przeciągu 2 miesięcy od daty zawiadomienia o tem Towarzystwa, należna opłata składek czasowo nastaje i Towarzystwo przyjmuje je na własny rachunek, dopóki trwa wyżej określony stan ubezpieczonego. Samo ubezpieczenie pomimo nie opłacania składek zachowuje zupełną moc swoją. Nadto, chociażby ubezpieczenie było zawarte tylko na wypadek śmierci — Trzy czwarte ubezpieczonego kapitału Towarzystwo wypłaca samemu ubezpieczonemu, skoro nieszczęśliwy wypadek lub choroba odebrały mu w zupełności zdolność do pracy. We wszystkich wymienionych wypadkach ubezpieczony zwalnia się od opłaty nadal składek, przyczem pozostała jedna czwarta część wypłaca się w terminie oznaczonym w polisie

Główna Ajentura na Łódź i okolice

Herman Landau, Zachodnia 57.

Zdolni sub ajenci, życzący sobie pracować dla Tow. L'Urbaine, zechcą się zgłaszać do Głównej Ajentury w Łodzi, Zachodnia 57. 727-3

Do SPRZEDANIA na bardzo korzystnych warunkach z powodu wyjazdu do Rossyi fabryka z sekretem do wyrobu

egzystująca od roku 1870.

Świetnie prosperująca, wyrabia w różnych kolorach wosk, szuwaks i smarowidło do obuwia.

Wiadomość u Siecińskiego w Warszawie, Wolyńska № 4. 822-2